Nr 451. Kraków, Sobota 2 Października 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników L. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcusa i L. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Bretschnera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Neszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, Grâce Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Położenie na Węgrzech.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Budapeszt, 2 października.

Minister Kossuth miał wczoraj przed wyjazdem do Wiednia liczne konferencye z wybitniejszymi członkami partyi niezawisłości. Ogólnie jednak spostrzedz można, że w partyi niezawisłości panuje wielkie przygnębienie, ponieważ uważają niemal za pewne, że cesarz odrzuci propozycyę rozwikłania przesilenia, przedłożoną przez Kossutha. Korona bowiem w pierwszym rzędzie życzy sobie kompromisu między partyą niezawisłości a partyami dualistycznemi dla utrzymania koalicyi do czasu, aż będzie zupełnie przeprowadzony pakt, t. z. aż reforma wyborcza będzie uchwaloną. Widoki przecież takiego kompromisu są bardzo małe, wobec wrogiego wprost stanowiska partyj koalicyjnych względem siebie.

Wobec niekorzystnych widoków dla programu Kossutha, podnoszą się w partyi niezawisłości głosy, aby zbliżyć się do innych stronnictw i na nowo poruszają myśl fuzyi wszystkich stronnictw parlamentarnych.

Wiceprezes partyi niezawisłości Ugron ogłasza w swym organie artykuł, w którym nazywa sytuacyę beznadziejną i podnosi, że było błędem tak daleko dać się porwać w sprawie bankowej, nie mającej dla Węgier takiego znaczenia, aby dla niej wywołać tak ciężkie przesilenie.

Cesarz, który 10 października miał przybyć do Budapesztu na dłuższy pobyt, wobec przesilenia podróż tę odroczył.

Partya ludowa odgraża się dziś sensacyjnemi rewelacyami, odnoszącemi się do prywatnej osoby Kossutha.

Obecnie więc uważają za bardzo prawdobne powołanie gabinetu urzędniczego. Krążą też już najrozmaitsze listy ministeryalne, które oczywiście są tylko czczemi kombinacyami.

Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o wczorajszem posłuchaniu następcy tronu u cesarza, tem bardziej, że audyencya ta nastąpiła w przeddzień posłuchania Kossutha.

Audyencya następcy tronu.

Wiedeń. Następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand, który wczoraj przybył do Wiednia, był u cesarza na dłuższem posłuchaniu.

Audyencya Kossutha.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Minister handlu Kossuth przybył tu wczoraj wieczorem. Słychać, że audyencya ministra u cesarza nastąpi o godz. 1. Jest prawdopodobnem, że Kossuth dzisiaj wieczorem powróci do Budapesztu.

Budapeszt. Uważają tu za pewne, że na dzisiejszej audencyi Kossutha u cesarza nie nastąpi jeszcze rozstrzygnięcie.

Cesarz ma jeszcze raz powołać do siebie Wekerlego. Jeżeli zaś nie przyjmie ani projektu Kossutha, ani projektu Wekerlego, będą powołane na audencyę inne osobistości polityczne, między nimi hr. Andrassy Aladar Zichy, Lukacs, Khuen Hedervary i hr. Tisza.

Sprawy wewnętrzne.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Lex Kolisko-Aksman.

Salcburg. Pos. Sylwester zamierza zwołać w przyszłym tygodniu zgromadzenie wszystkich posłów niemieckich, celem omówienia wspólnego postępowania w sprawie sankcyi „lex Kolisko-Aksman“.

Wiedeń. Jest pewnem, że uchwalona przez Sejm dolno-austryacki „lex Kolisko-Aksman“ w obecnej formie nie otrzyma sankcyi. Utworzono komitet złożony z posłów niemieckich i wybitnych prawników, celem wyszukania nowej stylizacyi dla tej ustawy, aby umożliwić jej sankcyę. Partya chrześcijańsko-socyalna prowadzi rokowania z rządem, aby w innej formie możliwem było ustanowienie języka niemieckiego jako wyłącznie wykładowego w szkołach dolnej Austryi.

Przeciw germanizacyi na kolejach.

Berno. Odbyło się tu z udziałem posłów, przedstawicieli korporacyj narodowych i ekonomicznych i rad gminnych zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw germanizacyi na kolejach państwowych, a w szczególności północnej. Po dyskusyi uchwalono rezolucyę domagającą się równouprawnienia narodowego na kolejach państwowych.

Bierny opór sędziów czeskich.

Praga. „Narodni Listy“ donoszą, że czescy sędziowie, niezadowoleni ostatniemi nominacyami, w których zostali pominięci na rzecz Niemców, grożą biernym oporem.

Spodziewane rozruchy studenckie w Pradze.

Praga. Obawiają się tu wybuchu ponownych rozruchów studenckich z okazyi bumlu studentów niemieckich na Przykopach, wobec rozpoczynającego się roku szkolnego na uniwersytetach. „Nar. Listy“ donoszą, że w kasynie niemieckiem odbyły się narady związku burszów w obecności wielu posłów, przyczem uchwalono odbyć demonstracyjny bumel na Przykopach; z tego powodu obawiają się ponownych starć.

Sejmy.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Sejm morawski.

Berno. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Fiedler i tow. zgłosili wniosek o wdrożenie kroków celem najrychlejszego wprowadzenia fakultatywnego palenia zwłok.

Berno. Klub sejmowy czeskich agraryuszy oświadczył się wczoraj przeciw ewentualnemu mianowania członka partyi konserwatywnej zastępcą marszałka. Klub oświadczył się za kandydatem staroczeskim drem Szromotą i zawiadomił o swej uchwale telegraficznie prezydenta ministrów dra Bienertha, ministrów dra Brafa i dra Zaczka.

Sejm dolno-austryacki.

Wiedeń. W Sejmie dolno-austryackim pos. Silberer zgłosił wniosek nagły o uchwalenie 40.000 koron na cel popierania awiatyki. Nagłość odrzucono. W dalszym ciągu posiedzenia przyszło do burzliwych scen między soc. demokratami a partyą chrześcijańsko-społeczną z powodu interpelacyi, wniesionej do namiestnika o podrożenie cen mleka.

Wiedeń. Partya chrześcijańsko-socyalna przygotowuje w Sejmie dolno-austryackim interpelacyę, z powodu rozpisania konkursu na posady urzędników kolejowych w Dolnej Austryi, przyczem dyrekcya kolejowa wymaga od kandydatów znajomości języka czeskiego.

Sejm styryjski.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Wagner uzasadniał wniosek o zaprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia od szkód elementarnych. Posłowie słowieńcy zgłosili wniosek o objęcie 50% ciężarów szkolnych przez państwo w celu sanacyi finansów krajowych.

Sejm krajowy.

(*Telefonem.*)

Lwów, 2 października.

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Sejmu wypełniły dalsze rozprawy nad wnioskiem nagłym pos. Myjaka o wezwanie rządu, aby nie dopuścił do otwarcia granicy rumuńskiej i innych państw bałkańskich dla importu bydła i mięsa.

Generalni mowcy.

Generalny mowca contra pos. Battaglia oświadcza, że lewica głosować będzie za nagłością, bo rozumie interesy rolnictwa, lecz jest w swojej większości zwolenniczką tego traktatu; lewica jest przekonana, że traktat dla rolnictwa nie będzie szkodliwy, niezawarcie zaś jego przyniosłoby szkodę rolnictwu i gospodarstwu krajowemu. (Przerywania u ludowców). Poparłszy to kilku dowodami zaznaczył mowca, że kompensata, którą rząd daje, jest odpowiedzią, bo w trójnasób odda producentom to, coby stracili z powodu konkurencyi przy sprzedaży mięsa po otwarciu granicy. Następnie mowca zarzucił lodowcom, że operują frazesami, którym posłowie z miast przedstawiają objektywne, poparte nauką stanowisko.

Gdy pos. Wasung przerwał mowcy, marszałek wezwał go do spokoju słowami: „To nie Wiedeń!“

Pos. Battaglia krytykował następnie postępowanie ludowców w Wiedniu (przerywania u ludowców), w odpowiedzi na poddawanie w wątpliwość szczerości autonomicznej posłów z miast i zapytał: Kto jeździł z deputacyą chłopów do Wiednia w sprawie powszechnego głosowania?

Pos. Stapiński: Wy co tygodnia jeździcie z deputacyami do Wiednia w swoich własnych interesach i w interesie waszych mameluków! (Wrzawa u ludowców trwa dalej).

Pos. Battaglia prosi marszałka, aby mu zapewnił swobodę głosu, poczem zaznaczył, że nie mogą innym udzielać lekcyj patryotyzmu ci, którzy grożą zerwaniem solidarności Koła polskiego i głosują w parlamencie przeciw traktatom handlowym wbrew uchwale większości Koła. Wkońcu zaznaczył, że lewica głosować będzie za nagłością i za odesłaniem wniosku do komisyi.

Generalny mowca „pro“ pos. Oleśnicki oświadcza, że traktat z Rumunią przyniosłby szkodę rolnictwu galicyjskiemu. Gdy tylko na krótki czas otwarto granicę z Rumunią, cena mięsa już po kilku tygodniach spadła; coby było, gdyby to było na stałe? Chłop sprzedaje jedynie nierogaciznę i bydło, zboże jeszcze dokupuje. Sprawa jest pilna i chodzi o to, jakie stanowisko zająć ma reprezentacya galicyjska w Wiedniu. Krakowskie Tow. rolnicze wezwało Koło polskie, aby opierało się otwarciu granicy z Rumunią.

Pos. Ciuchciński: To leży w interesie miast!

Pos. Oleśnicki: O tem pomówimy. Poseł Battaglia mówił o rekompensacie, że jest ona odpowiednią. Taki argument słyszę po raz pierwszy. W projekcie, przedłożonym w Radzie państwa, była mowa o milionie.

Pos. Kolischer: Więcej.

Pos. Oleśnicki: Co się działo za kulisami, tego nie wiem.

Pos. Witold Korytowski: Procentowo, a najmniej milion!

Pos. Oleśnicki: Chociażby i 5 milionów, to nie jest to żadna rekompensata. Jest to rzecz, za którą kompensaty dać nie można. Czyż na świecie znajdzie się zasada ekonomiczna, któraby pozwoliła niszczyć, podrywać główną podstawę majątku? Mówi się o interesie miast i przemysłu. Gdzież u nas jest ten wielki przemysł? Chodzi chyba o interes przemysłu niemieckiego, na który mamy ponosić takie ofiary. Zresztą wzbogacając państwa bałtyckie dopomagamy im także do rozwoju własnego przemysłu i dla tych wątpliwych rynków zbytu chcemy się pozbawić tej stałej i pewnej klienteli, jaką dla naszych przemysłowców stanowi nasza ludność wiejska, albowiem niszcząc ją, niszczymy także możność kupowania wyrobów przemysłowych przez nią. Ułudą jest też myśleć, że w czasie zniżenia ceny bydła, zniżą się ceny mięsa, że więc robotnik coś na tem zyska. Zyska tylko zagranica i kapitaliści. Nie wzruszają mnie słowa p. Battaglii, że monarchia żąda od nas ofiary; mam na to tylko przysłowie chłopskie: bliższa koszula ciała“, bliższy jest mi chłop, który nas wszystkich żywi, anileżeli interes polityki zagranicznej. (Oklaski).

Sprostowania faktyczne.

Pos. Stapiński w sprostowaniu faktycznem przeczy, jakoby stronnictwo ludowe chciało odgrywać rolę języczka u wagi i wpływać na losy państwa, a stwierdza, że właśnie stronnictwo p. Battaglii, chociaż mniej liczne, nietylko chce być języczkiem u wagi, ale i odgrywać rolę kierującą; prostuje, jakoby stronnictwo ludowe drogą reklamy chciało sobie nadać pozory wpływu, a stwierdza, że nikt nie używa większej reklamy, posuniętej aż do blagi, jak stronnictwo pos. Battaglii, prostuje, jakoby ta ilość mięsa, jaka będzie traktatami wprowadzona, nie wpłynęła na ceny mięsa w Austryi wogóle, a stwierdza, że nawet odrobina mięsa wprowadzonego z Serbii, wpłynęła na potanienie mięsa; prostuje, jakoby genealogia obstrukcyi ludowców była inna, jak to przedwczoraj przedstawił, a stwierdza, że solidarność Koła polskiego jest środkiem, a nie celem, celem zaś jest dobro wyborców; prostuje, jakoby ludowcy przez deputacyę, jakoby wiernopoddańczą, stracili prawo do odwoływania się do autonomii, a stwierdza, że stronnictwo to ani rządu krajowego, ani centralnego nigdy o nic nie prosiło, popierało tylko interesy ogółu przy reformie wyborczej; prostuje, jakoby powiedział, że chociażby Koło polskie nie uchwaliło głosować przeciw traktatom, to ludowcy i tak przeciw nim głosować będą. Co ludowcy zrobią wówczas, to jest inna rzecz, o tem nie mówił; prostuje, jakoby odkrywał tu karty co do polityki stronnictwa, gdyż słowa owe były skierowane do stronnictw innych.

Przyjęcie nagłości.

W głosowaniu nagłość wniosku jednomyślnie przyjęto, poczem po dyskusyi formalnej odesłano sprawę traktatów handlowych do komisyi gospodarstwa krajowego, aby do dni 10 zdała sprawę.

Ponawiany dwukrotnie przez p. Skołyszewskiego wniosek o imienne głosowanie nie uzyskał poparcia.

Dalsze obrady.

Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusya nad przedłożonem przez sprawozdawcę p. Głąbińskiego zamknięciem rachunków funduszów krajowych za r. 1908.

Przemawiali pp.: Lewicki, X. Stojałowski, Pilat, Stapiński i Makuch, oraz mowcy generalni: Krysowaty i X. Stojałowski, poczem uchwalono wnioski sprawozdawcy o udzielenie Wydziałowi krajowemu absolutoryum.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw mniejszej wagi i kilku wniosków nagłych zapomogowych, oraz po uchwaleniu wniosku p. Maryewskiego o zniesienie ceł na żyto i pszenicę do 1 lipca 1910 r., który to wniosek odesłano do komisyi budżetowej z poleceniem zdania sprawy do 8 dni. posiedzenie zamknięto; następne dziś, w sobotę, o g. 10 rano.

Projekt ludowców reformy wyborczej.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zgłosił pos. Skołyszewski imieniem klubu ludowców wniosek w sprawie reformy wyborczej. W projekcie tym są następujące punkta: Mandatów miejskich jest 41, wiejskich z zachodniej Galicyi 50 i 13 mandatów wiejskich polskich ze wschodniej Galicyi, ruskich mandatów 45 i 12 wirylistów, razem 161 posłów.

Z subkomitetu reformy wyborczej.

Lwów. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie subkomitetu dla reformy wyborczej. Dotychczasowy przewodniczący subkomitetu pos. Stapiński zaraz na początku posiedzenia zgłosił swą rezygnacyę z tej godności. Uzasadniał on to uchwałą swego klubu i koniecznością częstych wyjazdów do Wiednia na posiedzenia komisyi dla sprawy traktatów handlowych. Subkomitet rezygnacyę przyjął.

Pos. Urbański zgłosił wniosek, aby przewodniczącym subkomitetu wybrano pos. dra Leo.

Dr Leo oświadczył, że wobec dotychczasowego przebiegu prac w subkomitecie, przewodnictwa nie przyjmie. Mimoto większość subkomitetu oświadczyła stanowczo zamiar dokonania tego wyboru. Wówczas pos. Leo w porozumieniu z członkami lewicy oświadczył gotowość przyjęcia przewodnictwa, jednak pod pewnymi warunkami.

W głosowaniu wzięło udział 13 posłów, z tych 12 oddało swe głosy drowi Leo.

Dr Leo oświadczył, że wybór przyjmuje w przypuszczeniu, że praca subkomitetu jeszcze w bieżącej sesyi wyda pozytywne rezultaty, gwarantujące załatwienie w najbliższym czasie sprawy reformy wyborczej. Jako taką minimalną gwarancyę uważa dr Leo uchwalenie przez Sejm ustawy krajowej, ustanawiającej nieustającą komisyę dla opracowania przy współudziale Wydziału krajowego projektu reformy wyborczej. W końcu oświadczył dr Leo, że gdyby powyższe przypuszczenie nie ziściło się, on byłby zmuszony złożyć natychmiast przewodnictwo.

Następny mowca prezes komisyi reformy wyborczej pos. dr Głąbiński oświadczył, że w razie rezygnacyi dra Lea i on musiałby złożyć przewodnictwo w komisyi reformy wyborczej.

Pos. Laskowski zapowiedział w imieniu prawicy złożenie w najbliższym czasie projektu reformy wyborczej. Wobec tego posiedzenie subkomitetu odroczono do czasu przedłożenia projektu prawicy.

Obrady stronnictw.

Lwów. Wczoraj wieczorem obradowała przez dłuższy czas lewica sejmowa. Omawiano sprawę ruską. Posiedzenie to było poufne.

Również poufne obrady odbyła komisya parlamentarna prawicy, w obecności namiestnika.

Komisye.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej referował pos. Jabłoński rubrykę o funduszach szpitalnych, pos. Abrahamowicz o funduszu propinacyjnym i rubrykę: teatr i sztuka, a pos. Oleśnicki o melioracyach. Wszystkio powyższe rubryki przyjęto po dyskusyi w myśl Wydziału krajowego.

Komisya przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie. Poseł Adam referował wniosek pos. Battaglii w sprawie sporządzenia statystyki handlu zagranicznego, a pos. Kolischer referował kilka petycyj i sprawę założenia fabryki cementu w Galicyi. W myśl propozycyi referenta sprawę tę przyjęto.

Telegramy

z dnia 2 października.

Wiedeń. Cesarz wystosował do komendanta marynarki hr. Montecouccoli z okazyi 50-letniego jubileuszu służbowego pismo z wyrazami uznania za zasługi, położone w wojnie i w czasie pokoju i nadał mu w dowód uznania brylanty do wojskowego krzyża zasługi.

Budapeszt. Przy wczorajszem ciągnieniu losów Cisy padła główna wygrana 180.000 koron na seryę 3941 nr 29.

Paryż, Prezydent Fallieres dał wczoraj obiad na cześć generalissimusa tureckiego Mahmuda Szefketa. W obiedzie wziął także udział prezydent ministrów Briand i minister spraw zagr. Pichon.

Berlin. „Loc. Ang.“ przynosi następującą ciekawą wiadomość z Petersburga: W lecie b. r. rząd angielski zwrócił się do rządu rosyjskiego z zapytaniem, czy pozwoliłby, aby towarzystwo złożone z oficerów i uczonych odbyło podróż po Turkestanie w celach studyów etnograficznych, geograficznych i t. d.

W Petersburgu krok ten rządu angielskiego wywołał przykre wrażenie; rząd rosyjski odpowiedział, że chętnie gotów jest zgodzić się na prośbę rządu angielskiego, spodziewa się jednak, że rząd angielski zgodzi się, aby podobna ekspedycya rosyjska udała się do Indyi w tym samym celu. Na tem korespondencya w tej sprawie skończyła się.

Steatle. Prezydent Taft w mowie tu wygłoszonej, oświadczył, że wszystko uczyni, co leży w jego mocy, aby wzmocnić amerykańską flotę handlową w celach politycznych i że poczyni wszelkie usiłowania celem przeprowadzenia tego planu.

Najwyższa Rada zdrowia.

Wiedeń. Minister spraw wewnętrznych zamianował z okazyi rozpoczęcia nowego trzechletniego okresu funkcyjnego najwyższej Rady sanitarnej nowych członków tejże Rady. Liczba ich została znacznie powiększona, aby odpowiedzieć wyrażonym kilkakrotnie w kołach fachowych życzeniom i aby o ile możności wszystkie gałęzie nauki medycznej były w tej Radzie zastąpione, jakoteż aby możliwie równomiernie módz rozdzielić członków na różne kraje. — Równocześnie wprowadzono także pewne reformy, upraszczające obrady, jakoteż postanowienia, aby na plenarnych zgromadzeniach najwyższej Rady sanitarnej tylko nad temi kwestyami obradowano, które budzą interes ogólny, natomiast dla obradowania nad poszczególnemi kwestyami mają być utworzone komitety fachowe. Z Galicyi powołani zostali: profesor anatomii dr Kazimierz Kostanecki z Krakowa i profesor dermatologii i syfilidologii dr Włodzimierz Łukasiewicz ze Lwowa (W ten sposób Galicya zostaje znowu pokrzywdzona, otrzymuje bowiem znowu tylko dwa miejsca w najwyższej Radzie zdrowia, pomimo tak energicznej akcyi ze strony lekarzy polskich, aby tę liczbę powiększyć. Przyp. Red.).

Echa dymisyi Bülowa.

Berlin. „Tagl. Rundschau“ zajmuje się ponownie historyą ustąpienia ks. Bülowa i donosi, że w jednej zarestauracyj „pod Lipami“ odbywały się kilkakrotne konferencye między przywódcami przeciwników Bülowa, a przywódcami centrum i Polaków. Ks. Bülow do ostatniej chwili łudził się co do swego stanowiska u dworu i nie doceniał wpływu silnej partyi dworskiej, która stanowisko jego podkopywała.

Spisek czarnogórski.

Cetynia. Celem wykrytego przed paru dniami spisku czarnogórskiego było podobno usunięcie ks. Mikołaja. Utrzymują, że spiskowców popierał ks. Daniło. Do spisku należeli liczni oficerowie, niezadowoleni ze stosunków. Zapowiadają liczne aresztowania.

Zagadkowa kradzież w Belgradzie.

Belgrad. Urzędownie zapewniają, że wiadomości o kradzieży aktów w ministerstwie spraw zagranicznych powstały stąd, iż kapral żandarmeryi Knezewicz, który prowadził się w ostatnim czasie lekkomyślnie, zaskoczony został w chwili, gdy przeszukiwał akta prezydenta ministrów. Knezewicz usiłował uciec, ale go ujęto.

Następstwo tronu w Serbii.

Belgrad W prasie serbskiej sprawa następstwa tronu żywiej jest omawianą. — Dziennik „Zwono“ prowadzi w dalszym ciągu ostrą polemikę przeciw dworowi, który wyłącznie dąży tylko do uzyskania wysokich apanaży dla członków rodziny. Pismo protestuje szczególnie przeciw płaceniu długów byłego następcy tronu przez państwo. Dziennik „Weczerne Nowosti“ i „Prawda“ natomiast stoją na stanowisku, że przez sprzeczne z konstytucyą przyjęcie abdykacyi ks. Jerzego, którego prawa następstwa tronu nie były zagrożone, stan obecny jest tylko przejściowy. — Tylko wielka skupczyna narodowa może ostatecznie uporządkować kwestyę następstwa tronu, jeżeliby ks. Jerzy także wobec wielkiej skupczyny obstawał przy swej abdykacyi. Ponieważ jednak przyczyna abdykacyi została usuniętą przez stwierdzenie, że służący Kolankowicz nie zmarł z jego winy, ks. Jerzy nie ma powodu obstawać przy abdykacyi.

Bardzo silne ataki innych dzienników serbskich na dom królewski spowodowały rząd do przedłożenia skupczynie projektu ustawy, ograniczającej wolność prasy.

Cenzura religijna w Turcyi.

Salonika. Nowy wali Ibrahim bej, syn szeika ul Islam, spowodował policyę, aby zakazała kobietom tureckim pod rygorem kary wychodzenia na ulicę bez welonów, dalej polecił policyi wezwać wszystkich Mahometan, aby ściśle zachowywali posty z okazyi zbliżającego się ramazanu, ci zaś, którzy publicznie będą jedli lub pili, mają być aresztowani.

Choroba carowej.

Berlin. „Berliner Tgblt“ donosi z Petersburga: Z Liwadyi nadchodzą niepokojące wiadomości o stanie zdrowia carowej; onegdaj miała ona silny atak nerwowy, połączony z kurczami i utratą przytomności. Car, który znajdował się na manewrach, zawiadomiony o zasłabnięciu carowej, przerwał manewry i wrócił natychmiast do Liwadyi. Z powodu choroby carowej zamierzona podróż po morzu Śródziemnem zostanie ostatecznie zaniechaną.

Berlin. Jak donoszą z Petersburga, wiadomość o poważnem zachorowaniu carowej wywołała w kołach dworskich i rządowych wielkie poruszenie. Choroba carowej datuje się od czasów rewolucyi w r. 1905. Ówczesne wypadki, zwłaszcza denerwujący pobyt w Peterhofie podczas wielkiego strajku kolejowego, wpłynęły bardzo ujemnie na stan psychiczny carowej. — Odtąd choroba nerwowa rozwijała się stale, aż obecnie weszła w ostre stadyum. Wczoraj powołano do carowej do Liwadyi przybocznego lekarza, który ma orzec, czy nie byłoby wskazanem zawezwanie którego ze specyalistów zagranicznych.

Zatarg w Mandżuryi.

Petersburg. Pet. ag. tel. podaje wiadomość, którą ministerstwo spraw zagr. otrzymało z Charbina, a według której na podstawie decyzyi sądu miejscowego i poselstwa rosyjskiego w Pekinie, dnia 5 sierpnia przyznano kilku osobom 3.000 rubli jako należne odszkodowanie od towarzystwa browarnianego w Charbinie. Oddział wykonawczy sądu przystąpił na podstawie tego wyroku do sprzedaży browaru. Wśród właścicieli browaru znajdują się dwaj poddani niemieccy, Rublewski i Rotger, którzy założyli protest przeciw sprzedaży. Sąd jednakże przyznał prawo egzekucyi i dnia 29 września egzekutor udał się do browaru, ale zastał bramę zamkniętą, a nad bramą powiewała flaga niemiecka. Urzędnik egzekucyjny, przy pomocy policyi wyłamał drzwi. Wówczas znajdujący się w browarze poddani niemieccy rzucili się na komisyę egzekucyjną. Policya dobyła szabel i zaprowadziła porządek, poczem dokonano sprzedaży. Konsul niemiecki zaprotestował przeciw temu, a konsul rosyjski zapowiedział, iż wniesie zażalenie przeciw poddanym niemieckim o obrazę policyi, zaś konsul niemiecki ze swej strony zapowiedział wniesienie zażalenia z powodu teroryzowania poddanych niemieckich przez władze rosyjskie.

Walki w Maroku.

Madryt. Dziennik urzędowy donosi z Melilli: Podczas rekonesansu przedsięwziętego przez oddział wojska z Seluan, po stronie hiszpańskiej **zginął generał Diez Vicario**, dwaj kapitanowie, 1 porucznik i 14 żołnierzy, a 180 żołnierzy odniosło zranienia.

Oran. Armia Kabylów, złożona z jeźdźców różnych szczepów, maszeruje na Seluan.

Nieuznanie Cooka.

Waszyngton. „National Geographical Society" **postanowiło nie uznać Cooka** oficyalnie odkrywcą bieguna północnego.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 2 października.

Kalendarzyk kościelny: Aniołów Stróżów i Teofila m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 43, zachód o godz. 5 m. 17; długość dnia godzin 11 min. 34.

Teatr miejski w Krakowie: „Z tamtego brzegu".

Teatr ludowy: „Powtórne małżeństwo".

Wiec urzędników bankowych i Kas oszczędności o godz. 6 po południu w sali Rady powiat.

Teatr miejski we Lwowie: popoł: „Sen srebrny Salomei"; wieczór: „Manewry jesienne".

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie odbędzie plenarne posiedzenie dnia 5 b. m. Porządek obrad obejmuje: sprawozdanie prezydyum z czynności Izby za czas od ostatniego posiedzenia, sprawozdanie z czynności biura za ten sam okres, sprawa telefonów w Krakowie, propozycya na 13 asesorów handlowych dla sądu obwodowego w Tarnowie i na 1 asesora handlowego dla sądu obwodowego w Jaśle, wybór członka oraz zastępcy do kraj. komisyi podatku zarobkowego we Lwowie, sprawozdanie komisyi skontrującej o skontrum rachunków i kasy Izby, sprawa wykonywania przemysłów budowlanych w Krakowie, sprawozdanie komisyi połączonych sekcyi: opinia w sprawie zmiany § 74 ust. przem., dotyczącego ochrony zdrowia i życia robotników, sprawa uznania przemysłu rafineryi nafty, oraz rozwozu nafty w wozach zbiornikowych, zakoncesyonowany, wreszcie wnioski i interpelacye i pisma nadeszłe do Izby.

Z uniwersytetu. P. Rudolf Weber, rodem z Krakowa otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z Tow. kolonij wakacyjnych. Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie przystąpiło w charakterze członka założyciela do krakowskiego Tow. kolonii wakacyjnych.

Z uniwersytetu ludowego. Kursy wieczorne, urządzane staraniem uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie, rozpoczną się d. 15 b. m. Zapisywać się może każdy. Wykładane będą przedmioty następujące: Język polski (kurs niższy i wyższy) po godz. 24, ortografia godz. 12, literatura polska godz 12 — pp. Weychert, Szymanowska, G. Brzezińska i Choynowska; język niemiecki (kurs niższy i wyższy) po godz. 24 — p. Makarewiczówna; arytmetyka, godz. 24, p. Gerssondówna; arytmetyka dla rzemieślników, godz. 24, nauka o budowie ciała człowieka i zwierząt, godz. 24, p. Radwańska-Kiernikowa; hygiena. godz. 12 — dr Eisenberg; fizyka i chemia, historya powszechna, historya Polski, godz. 12 — p. H. Orsza; geografia, ekonomia polityczna, godz. 12 — p. Czapiński; buchalterya, godz. 36 — p. Barański; stenografia, godz. 36 — p. Góral. Lekcye odbywać się będą w lokalu uniw. (ul. Szewska l. 6) między g. 7—9 wieczorem. Opłaty wynoszą po 3 K za kurs, dla członków uniw. lud. 2 K; za buchalteryę i stenografię 8 K, dla członków 6 K, Członkowie stowarzyszeń, które przystąpiły do uniw. lud. i wkładkę członka wspierającego zapłaciły, korzystają ze zniżki. Zapisy przyjmuje biuro uniw. lud. w dni powszednie od g. 6—8 wieczorem.

Z czytelni robotniczej im. J. Kilińskiego T. S. L. w Krakowie (ul, Szpitalna l. 8), w poniedziałek d. 4 b. m. wygłosi p. St. Warcholik odczyt na temat: „Grunwald". Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi. Początek o g. 8 wiecz. Wstęp 10 hal.

Szajka włamywaczy przed sądem. Wczoraj koło godz. 6 zakończyła się rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw Michałowi Ćwikowi i wspólnikom. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Michała Matysa na $1^1/_2$ roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, Maryana Palusińskiego na 2 lata ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, Michała Ćwika na 1 rok ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, a Henryka Ćwika uwolnił.

Związek im. Gustawa Adolfa. Z Kienefeld telegrafują: Odbyło się tu walne zgromadzenie związku im. Gustawa Adolfa, zajmujące się propagandą protestantyzmu. Sprawozdanie podnosi, że agitacya w Austryi uczyniła bardzo znaczne postępy. W kilkuset gminach wprowadzono na nowo nabożeństwo i kazania protestanckie. Zgromadzenie uchwaliło między innemi na cele agitacyi we Frydku na Śląsku przeznaczyć 6900 marek.

Państwowy Związek lekarzy. Z Wiednia telefonują nam: Lekarze czescy zgłosili przystąpienie do państwowego Związku lekarzy, do którego należą oprócz lekarzy niemieckich, także lekarze polscy, słowieńscy i włoscy.

Zjazd związku zakładów pośrednictwa pracy. Z Wiednia telefonują: Wczoraj otwarto tu zjazd państwowego związku powszechnych zakładów pośrednictwa pracy przy bardzo wielkim udziale delegatów, w tem także reprezentanta galicyjskiego Wydziału krajowego. Po powitaniu konferencyi imieniem rządu przez szefa sekcyi Mathaję rozpoczęły się obrady merytoryczne. Przewodniczy prezes państwowego związku radca dworu prof. Mischler z Gracu.

Podrożenie mleka w Wiedniu. Z Wiednia telefonują: W dniu wczorajszym nastąpiło zapowiedziane podrożenie mleka. Mleko podskoczyło o 2 halerze na litrze, a śmietanka o 6—20 halerzy. Z tego powodu także kawiarnie podniosły ceny kawy. W mieście panuje wielkie wzburzenie i jak zapewniają, w dniu wczorajszym nastąpiła znaczna obniżka w konsumcyi mleka. Natomiast w konsumcyjnem towarzystwie robotników ceny mleka nie podniesiono, to też panował tam ruch nie do opisania, tak, że musiano sklep zamknąć, nie mogąc uczynić zadość wszystkim konsumentom.

Austryacki balon sterowy. Z Gracu telegrafują: Wczoraj popołudniu przybył tu komendant korpusu Potiorek w towarzystwie przybyłego z ministerstwa wojny delegata kapitana Hoffori i oglądał balon, zbudowany przez tutejszą rodzinę Rennerów. Balon ten, noszący miano „Esteric", przedsięwziął wzlot na wysokości 150 m. i przebywał w powietrzu przeszło półtory godziny. Komendant korpusu Potiorek wyraził rodzinie Rennerów życzenia z powodu nadzwyczaj szybkiej i udałej budowy balonu.

Renner, który skonstruował balon sterowy i odbył kilka udatnych prób, opowiada, że urodził się wprawdzie w Styryi, ale większą część życia spędził w Rosyi i w Warszawie. Jako 10-letni chłopiec wstąpił do cyrku jako akrobata. W Warszawie ożenił się. Obecnie wraz z żoną i siedmiorgiem dzieci występuje w „Variete", ale zarówno on jak i jego dzieci mimo młodocianego wieku, zajmowali się od 12 lat balonami sterowemi, aż wreszcie udało się im skonstruować balon, z którym obecnie odbywają próby.

Morderstwo seksualne. Z Gumpoloskirchen telegrafują: Znaleziono tu zwłoki 11-letniego chłopca, w straszny sposób okaleczone nożem. Zdaje się, że wchodzi tu w grę morderstwo seksualne.

Masowe otrucie wódką. Z Budapesztu telegrafują: Chemiczny instytut centralny stwierdził, że skutkiem otrucia wódką, zawierającą alkohol metylowy, zmarło 52 osób, a 71 ciężko zachorowało. Dyrektor Towarzystwa importu wina i kawy, Szabo, który sprowadził tę wódkę, uciekł.

„Simplicissimus" w Bawaryi. Z Monachium telegrafują: Ministerstwo komunikacyi zakazało sprzedaży „Simplicissimusa" na wszystkich dworcach w Bawaryi.

Pożar na wystawie balonów. Z Frankfurtu nad Menem telegrafują: Wczoraj po południu wybuchł na międzynarodowej wystawie balonowej pożar, który spowodował eksplozyę w hali maszynowej. Jeden elektrotechnik znalazł przytem śmierć.

Po katastrofie balonu „Republique". Z Paryża telegrafują: W redakcyi „Temps" złożono w ciągu paru dni 77.000 franków na zbudowanie nowego okrętu powietrznego, który ma zastąpić balon „Republique". Połowa sumy, zebranej drogą składek, będzie przeznaczona na nabycie nowego statku systemu półstałego, druga połowa zaś na nabycie udoskonalonych aeroplanów.

Międzynarodowe wzloty balonów. Z Zurychu telegrafują: Wczoraj rozpoczęły się tu pierwsze międzynarodowe wzloty balonów. W pierwszym wzlocie wzięło udział 24 balony, w tem z Wiednia balon „Radetzky Nr V". Celem wzlotu jest szwajcarskie wybrzeże jeziora Bodeńskiego.

Samobójstwo w więzieniu. Z Kijowa telegrafują: W tutejszem więzieniu osadzono aresztowaną niedawno studentkę Maryę Prisahnuk, którą skazano na śmierć. Otrzymała ona od jednego studenta, znajdującego się w celi sąsiedniej, truciznę, przy pomocy której odebrała sobie życie.

Nowele japońskie.

Pokutnice.

(Według „Heike-Monogatari" z XIV wieku).

Trzy lata już bawiła Giwan na dworze cesarza Kyomori, który uradowany jej śpiewem i tańcami, posyłał co miesiąc jej matce Toci i siostrze Gingo 100 miarek ryżu i 1000 uncyi szlachetnego metalu. Przez trzy lata żyły tak owe kobiety bez troski, aż wydarzyło się następujące zdarzenie:

Z prowincyi Kara przybyła do stolicy piękna jak kwiat, szesnastoletnia tancerka Hotoke. Jej ciało, tak piękne, jak samej bogini miłości, Benty, jej gra, śpiew i taniec zniewalały ku niej wszystkich mężczyzn.

Ona jednak była próżna i żądna władzy. Mówiła sobie: „Pocóżbym była tyle się trudziła, by wyuczyć się wszystkich tańców i pieśni tego kraju, jeślibym nie dążyła do tego, by oczarować władcę samego Kyomori. Pójdę do niego, nim mnie tam zawezwą".

Pewnego dnia zatem udała się do zamku Nini-Yatsu, kazała się zaprowadzić przed cesarza, skłoniła się i rzekła, że jest sławną tancerką Hotoke.

Cesarz jednak rozgniewał się bardzo i odpowiedział: „Tancerki przychodzą tu tylko wtedy, gdy się je wzywa, a ciebie nie wzywano. Zresztą bądź, kim chcesz, jednak nie dosięgniesz nigdy Giwan. Więc idź!"

Po tych twardych słowach opuściła salę.

Giwan wtedy zwróciła się do swego pana: „Tancerki często przychodzą nieproszone. Przebaczcie jej tedy! Ona jest jeszcze bardzo młoda i nie wie, co wypada w naszej obecności. Czy nie widzieliście, panie, jak zmieszana spuściła powieki? Jak jej łzy w oczach stanęły? Bądźcie, o panie, dobrotliwym i każcie jej znów przyjść, żeby przed wami śpiewała i tańczyła!"

Kyomori uczynił zadość jej prośbie i wysłał posłańca, aby Hotoke się wróciła.

Spiesznie powróciła, a cesarz rzekł: „Zawdzięczasz to Giwan, że raz jeszcze mogłaś stanąć przede mną. Więc pokaż swą sztukę!"

Hotoke skłoniła się i zaśpiewała pieśń na cześć władcy. Wszyscy, którzy słuchali, byli zachwyceni.

Następnie, odłożywszy harfę, tańczyła. Podczas gdy tańczyła, Kyomori powstał i wzrok jego zdumiony błąkał się po jej ciemnych jak noc włosach, po złotych rzęsach, oczach wilgotnych, wąskiej twarzyczce i całej kształtnej postaci.

Wreszcie skończyła i chciała odejść.

Ale władca prosił ją bardzo, aby została i dodał: „Jeśli się wahasz z powodu Giwan, to ją odprawię".

Hotoke zaprzeczyła: „Nie zapomnicie jej, kiedyś byłoby wam przykro".

Ale on potrząsł głową i napisał Giwan list pożegnalny.

* * *

Mimo, że Giwan przeczuwała kiedyś rozstanie z władcą, nie myślała jednak, że chwila ta jest tak bliska... Jak ciężko jest rozstać się, jeśli się żyło trzy lata w cieniu tego samego drzewa i czerpało się wodę z tej samej krynicy!

I wtedy napisała ten wierszyk:

Pocóż kwitną na urwisku kwiaty
przez lato jedno?
zginąć muszą, niestety.
Zimną ręką łamie je jesień,
że w żałobie bledną.

Gdy wróciła do swoich, płakała gorzkiemi łzami. Matka i siostra daremnie pytały o powód. Milczała.

* * *

Tak minęło parę miesięcy, aż wreszcie przyszedł od władcy posłaniec, by Giwan przyszła na zamek: Hotoke jest chora i smutna, niech przyjdzie ją rozweselić.

Ale Giwan nie raczyła nic odpowiedzieć.

Przyszedł drugi i trzeci poseł, ale daremnie. Wtedy rzekła Toci, jej matka: Opór, stawiany władcy, może nam wszystkim śmierć przynieść. W twojem więc ręku spoczywa mój los, czy mam żyć jeszcze, czy też wnet żywot skończę!

To rozstrzygnęło. Prośby matki usłuchać musiała. Udała się tedy wraz z siostrą Ginyo, która jej samej puścić nie chciała, na zamek i usiłowała ukryć łzy, spływające jej wciąż z oczu, w szerokich rękawach swej szaty.

Hotoke na jej widok uczuła współczucie dla niej i prosiła swego władcy za nią.

Najpierw Giwan tańczyła, a potem śpiewała piosenkę:

Niegdyż byłam w sławie i blasku Hotoki równa,
Aż przyszedł smutek i noc ciemna,
Oby nigdy Hotoke nie płakała łzami
Temi, smutku pełnemi, które ja wypłakałam.

Wszystkich zgromadzonych w sali śpiew ten wzruszył bardzo, a Kyomori prosił ją, by częściej przychodziła.

* * *

W drodze powrotnej zaprzysięgła sobie: „Jeśli tak mam żyć dalej, to lepiej dla mnie będzie wskoczyć w nurty Futni".

Gingo oświadczyła, że i ona chce pójść za nią.

Gdy się o tem matka dowiedziała, westchnęła: „Jeśli wy, które jesteście właśnie w kwitnącej młodości, chcecie to uczynić, cóż mnie pozostaje, mnie, która stoję już nad krawędzią życia, jak pójść tą samą drogą?"

Giwao przelękła się bardzo. Spowodować śmierć matki, to tyle, co popełnić pięć grzechów śmiertelnych.

Więc postanowiła, mimo, że miała dopiero 21 lat, zostać pustelnicą i pokutnicą — i obcięła swe przepyszne włosy. Dziewiętnastoletnia jej siostra uczyniła to samo. A i matka rzekła: „Na cóż i mnie te białe włosy?"

Powędrowały więc razem w pustelnię między góry, poza Saga, w okręgu Katano, zbudowały sobie tam niską chatę z gałęzi, które jesienny wicher zerwał i modląc się, z tęsknotą wyczekiwały przyszłego życia.

* * *

Pewnego wieczoru ktoś zapukał w matę bambusową, która służyła jako drzwi do chaty. Pokutnice zlękły się, bo dotychczas nikt do nich nie przychodził i bojaźliwie otworzyły.

Przed chatą stała Hotoke.

„Wybaczcie, żem tu przyszła — rzekła klęcząc — wiem, żem nie warta, byście wy, święte niewiasty, ze mną rozmawiały. Ale nie mogłam inaczej. Odkąd wasz los ujrzałam, musiałam wciąż o tem myśleć, że mnie to samo czeka. Bałam się zimy, która zwiewa liście z drzew... Kiedy się dowiedziałam, żeście wy swe życie poświęciły Buddzie, prosiłam Kyomori, by mi pozwolił odejść. Ale on bronił mi tego, aż dłużej wytrzymać nie mogłam i pod osłoną mgły porannej uciekłam. Szczęście jest wiecznym snem naszego życia; ale ciemność prędzej przychodzi, aniżeli jasność. Niewiele dni szczęsnych przeżywamy i bez przerwy, krok w krok, zbliżamy się ku ciemności... O, pozwólcie mi zostać przy was!

Giwan załkała, gdy to usłyszała; nawet w snach swoich nie byłaby podobnych myśli przypisała Hotoke.

Ona odwróciła się od świata z powodu smutków i bólów, że jednak siedmnastoletnia Hotoke, żyjąca w blaskach słonecznych, znudziła się już życiem tego nieczystego świata, to ją do łez wzruszyło.

Hotoke rozdarła tedy szaty na sobie, obcięła włosy i ofiarowała Buddzie kwiaty i wonności, w długich trwając modlitwach.

Ich życie było odtąd, jak morze bez fal. Bez pragnień żyły, póki je Budda nie wezwał do swego raju.

* * *

Nam jednak przystoi kwiaty nieść jako ofiarę duszom Giwan, Gingo, Toci i Hotoki, których imiona zapisane są w złotej księdze świątyni w Gosirakawa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

— Kraków, 1 października.

HOTEL POLLERA: Urszula i Marya Januszewskie, Tomasz Domiecki z Warszawy, dr Władysław Pamperski z Poznania, Maryan Dydyński z Dydni, Ferdynand Imcelin z Kijowa, Grecyan Brzeziński z Warszawy, Olga Lachowiczowa z Jawornika, Konstancya Świerska z Włodawy (Król. Pol.), Ferdynand Pohl z Przemyśla, Wiktor Imiehof z Wiednia, Antoni Wasiewicz z Muszyny, Julia Więckowska z Nieledowa (Król. Pol.), dr Zdzisław Luborzycki z Leżańska, Joanna Rojewska z Warszawy Aleksandra Jasińska z Sandomierza.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 październ. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 284·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 270·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 270·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 243·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 95·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 22·85. Zakł. kred. dla h. 1 p. po 100 złr. 505·—. Clary 40 złr. m. k. 175·—. Pożyczka m. Insbruka 20. złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 113·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 79·25. Palffy 40 złr. 220·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 56·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 34·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 67·—. Salma 40 złr. m. 273·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 201·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 202·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 527·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10

Rzadca Drukarni L. K. Górski.